

GAZETA LWOWSKA.

W poniedziałek

N^or. 82.

11. lipca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Instrukcja

ze strony c. k. galicyjskiego Protomedyka
dla ubezpieczenia zdrowia.

Obecny stan zdrowia i powietrza, nadchodzący czas używania owoców i innych ziemioplodów, równie jak niedościgniętego zboża i niedojrzałych ziemniaków, mogą dać wiele sposobności do nowych nadwreżeń zdrowia mieszkańców kraju, i dostateczną są pobudką, aby ich na następujące środki ostrożności ku ubezpieczeniu zdrowia służące i koniecznie potrzebne, uczynić uważnymi i radzić tymże, zby je przestrzegali.

Przedewszystkiem potrzebne jest umiarkowanie w jedzeniu i picciu; używanie żywności łatwo-strawnych, mierne użycie mocnych trunków, których, ze względu na dotychczasowy zwyczaj, raczej w mniejszej, aniżeli w większej ilości używać należy; potrzeba wręczcie, aby odzież dla ochrony od zaziębienia, była stosowną do pory roku, dnia i stanu powietrza, dla tego też strzedz się należy ochłodnego powietrza z rana i pod wieczór, a nawet jeżeli można, unikać go.

Gdy wszystko, co sity trawienia osłabia, przedrażnia i żołądek przepelnia, teraz więcej, niż kiedy, zdrowiu ludzkiemu szkodliwem stać się może, przeto częste używanie owoców, ogórków i t. p. unikane być ma, a owoce, zboża i ziemniaki jeszcze niedoścignięte, wcale pożywane być nie powinny. Dominija i zwierzchności miejscowe najmocniej nad tem czuwać mają, aby niedojrzałych owoców nie jedzono, lub na targi nie prowadzono, niedoścignięte zboża albo tataraka czyli hreczka i młode ziemniaki na pożywienie użyte nie były; chcąc niedostatkowi ohleba i mąki ze zboża dojrzałego lat przeszłych, użyciem niedojrzałego o kilka tygodni przedź koniec położyć, jesto je no złe zamienić za drugie, a zwierzchności, które poddanych swoich, niedostatek cierpiących, dotychczas wspierały, dopełnią miary swych ofiar dla dobra cierpiącej ludzkości dotąd czynionych, gdy przez krótkie jeszcze opatrywanie zdrowymi żywnościami łaknących, wstrzymają ich od potrzeby głód swój niedościgniętymi płodami uśmierzać, nad czem i duchowni to upominaniem, to nau czaniem czuwać obowiązani.

Nastające żniwa zasługują ze względu na ocalenie zdrowia na szczególniejszą uwagę tém bardziej, że robota około tego w dzień rolnika rozgrzewa, i że właśnie w największe upały czasu żniwanego wieczory już chłodne nastają; gdy zatem przy rozgrzanem ciele bardzo łatwo oziębienie się wkłada, przez co ludzie chorują, i z tego powodu nawet w zwyczajnych czasach biegunka wszczynać się zwykła, potrzeba więc koniecznie, rozgrzane i przez dzienną robotę potem okryte ciało, od wszelkiego oziębienia chronić, w pole brać z sobą dobrą odzież, aby zaraz po skończonej robocie takową wdziać można; nie należy także pod ten czas w samej godzinie kłaść się na ziemię pod gołym niebem dla wypocznienia, ale przyzwolciej daleko dla zdrowia, ubranemu pójść do domu i ciało rozgrzane przez ciągły ruch zwolna ochłodzić; dla tego też picia zimnej wody wystrzegać się i pragnienie tylko zwolna gasić należy.

Tęj tedy słuchając żyeliwej rady, tysięcy ludzi ubezpieczają swe zdrowie, i dominija poddanych swoich zdrowymi zachowają. (1 raz)

C h o l e r a .

Dnia 8. lipca:

	Zachorowało:		wyzdro-		umar-		pozostało	
	Chrześc:	Żydów:	wiało:	ło:	ło:	w kurac:		
w mieście . . .	2	6	6	3			161	
na przedm. 1. częś:	7	—	10	5			114	
— 2. —	8	9	16	11			275	
— 3. —	6	8	8	5			96	
— 4. —	6	—	7	3			72	
w szpitalu wojsk:	4	—	—	3			61	
ogółem . . .	33	23	47	30			779	

Dnia 9. lipca:

	Zachorowało:		wyzdro-		umar-		pozostało	
	Chrześc:	Żydów:	wiało:	ło:	ło:	w kurac:		
w mieście . . .	2	3	1	1			164	
na przedm. 1. częś:	6	—	7	11			102	
— 2. —	9	9	18	10			265	
— 3. —	6	8	8	5			97	
— 4. —	7	—	2	6			71	
w szpitalu wojsk:	6	—	—	1			66	
ogółem . . .	36	20	36	34			765	

Dnia 10. lipca:

	Zachorowało:	wyzdro-	umar-	pozostało
	Uhrześć:	Żydów:	wiało:	to:
				wkurac.
w mieście . . .	6	1	10	3
na przedm. 1. części:	8	1	3	7
— 2. —	15	4	18	6
— 3. —	5	2	19	8
— 4. —	9	—	4	4
w szpitalu wojsk:	8	—	32	2
ogółem . . .	51	8	86	30
				708

Zatem przez cały czas panującej cholery aż do dnia 10. lipca:

	zachoro-	wyzdro-	umar-
	wało:	wiało:	to:
w mieście . . .	593	186	249
na przedm. 1. części:	431	105	225
— 2. —	1322	438	624
— 3. —	1102	385	640
— 4. —	357	71	214
w szpitalu wojskow:	352	160	152
ogółem . . .	4157	1345	2104

We Lwowie dnia 10. lipca 1831.

W y k a z

chorych na cholera morbus w całym kraju, od czasu jej wybuchnienia:

Nazwiska cyrkulów	Liczba miejsc (t. wsi, miasteczek, miast) chorobą dotkniętych	Ogólna liczba chorych	Z tych		Pozostało w kuracji
			ozdrowiało	umarło	
A) Z osób stanu cywilnego: (do d. 25. czerw.)					
Czortkowski . . .	170	13400	8647	4195	538
Tarnopolski . . .	87	5581	2893	2467	221
Stanisławowski . . .	31	1769	828	555	386
Złoczowski . . .	47	7229	4174	2753	302
Brzeżański . . .	43	1652	883	529	240
Stryjski . . .	31	1077	481	402	194
Kolomyjski . . .	41	2758	1458	1093	207
Bukowiński . . .	13	755	453	265	37
Rzeszowski . . .	1	12	4	6	2
Śamborski . . .	2	9	1	3	5
Zółkiewski . . .	5	431	169	236	26
Przemyski . . .	3	131	23	68	40
Lwowski . . .	2	52	—	31	21
Lwów (miasto)	1	2560	558	1295	707
Ogólna liczba	477	37416	20572	13898	2946
B) W wojsku: (do d. 30. czerw.)	—	1838	693	819	326
Ogól. liczba osób cyw. i wojsk.	477	39254	21265	14717	3272

— Z Kroacyi. —

Gazeta polityczna Zagrebska z d. 28. czerwca donosi: Z Zawala pod Bibakiem z d. 25. czerwca. Odwołując się do dawniejszego mojego listu z d. 16. t. m. donoszę wacpanu, że kapitan turecki z Bihaku otrzymał w d. 13. b. m. pewną wiadomość z Stolaczu (w Herzegowinie), iż Ali Namik pasza wszedł tamże w d. 8. t. m. i został przez magnatów dobrze przyjęty. Przesmyk między granicą dalmacką, a krajem Montenegrynow i Stolaczem, przywrócony jest pod posłuszeństwo: Mostar zaś jeszcze buntownicy trzymali. Wojsko wielkiego wezyra było w pochodzie i podówczas pod Kalussinem, na połowie drogi z Pristinia do Sarajewa; w d. 8. przybyło także kilku depntowanych wiel. wezyra do różnych obwodów Herzegowiny, a nawet do samego Stolaczu. Wielu winnych szuka sebronienia u Montenegrynow. Ali Namik czekać tamże chce na posiłki, które dać mu ma flota turecka, która stanęła na kotwicy pod Trebiniją i ma wysadzić przeznaczone dlań wojsko, aby potem łącznie z wiel. wezyrem działał przeciw Bosnii. Wiadomość ta zaspokoila poddanych tureckich w dwóch kapitanijach wyżej Unny, którzy stoja nad naszą granicą i prawie wszyscy są Porcie przychylni. Nawet na całym wspomnianym kordonie nie doznajemy żadnych bezpraw. Przeciwnie zaś nasi tutejsi poddani na całej granicy Bosnii, zjazd do Nowi, bywają przez kupy rozbojnicze niepokojeni; waleczny nad-pasza (wachmistrz) pierwszego pułku granicznego banalskiego, Jovo Ostoich, napadł na oddział tych łotrów, jednego z nich zabił, drugie ranił i władzy oddał.

Taż sama gazeta zawiera proklamacyję księcia Serbskiego, Mitośza Obrenowicza, do Bosniaków z d. 20. maja (1. czerw.) r. b., datowaną w Kragovacu; w tejże upomina ich, aby się prawemu panu poddali; wystawia im, że ciągnie przeciw nim 60,000 ludzi ze 150 działami, że 20,000 posłano do Albanii przeciw Arnantom, i że z 20,000 ludzi na 30 okrętach wystanych, wielka część jest już w Sophii, a oprócz tego stoi 30,000 ludzi, pod dowództwem Sadrezata, przeciwko buntownikom; przyrzeka sam wstawić się za nimi do sułtana, a w końcu mówi: «Jeżeli przyjdzie do tego, że z moimi Serbami będę musiał przeciw wam ruszyć, to przekonam mojego cesarza i świat, że jestem wiernym sługą pana mojego.»

WIDOAMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rosyja.

Gazeta senacka ogłasza manifest cesarski z d. 42. marca (5. kwietnia) w tej osnowie, że ponieważ rozdział wielkiego Księstwa Finlandzkiego nie odpowiada potrzebom kraju, i stawia nie-

dogodności we względzie administracyi cywilnej i sprawiedliwości, szczególnież od czasu jak miasto Helsingfors zostało stolicą wielkiego Księstwa, rozkazuje przeto cesarz jmc, aby Finlandyja podzieloną była na ośm gubernij, t. j. na Nenlandzką, Abo - Bionerorską, Tawastuską, Wiborską, St. Michalską, Kuopioską, Wazy, Uleorską i Kajany. Pierwsze cztery tworzyć będą obwód sądowy trybunału nadwornego w Abo, a drugie cztery obwód trybunału nadwornego Wazy. Gubernije Abo-Bionerburga, Wiborga, Wazy i Uleburga zatrzymają swoje granice, inne zaś cztery urządzone są manifestem, który niejaki odmiany, co się dotyczyé spisu ludności, zaprowadza.

Cesarz jmc osądziwszy za potrzebę dla przywrócenia porządku w gubernii wileńskiej urządźć administracyją cywilną tymczasową w czterech obwodach żmudzkiach do tej gubernii należących, rozkazał nkazem z d. 27. maja s. s. wydanym do senatu rządzącego, mianować do administracyi do obwodów Szawelskiego, Telszyckiego, Rossieńskiego, Upickiego naczelnika prowincyi tymczasowego, któremu podlegać będzie policyja miast i wsi dla czuwania nad porządkiem i spokojnością publiczną. Ten administrator naczelnny mieszkać będzie w Telszy, i zostawać będzie pod rozkazami gubernatora wojennego co do wydziału cywilnego, a co do wydziału wojennego pod rozkazami naczelnego dowódcy wojska. W każdym obwodzie będzie naczelnik, wybrany przez naczelnego wodza wojska odwodowego, i będzie dowódcą wojska rozłożonego w obwodach; dodany mu będzie oficer, który zastępować go będzie pod nieobecność i wypełniać jego polecenia. Ci administratorowie powinni wszystkimi w ich mocy będącemi środkami zabezpieczyć porządek i spokojność, przywrócić wszędzie powagę prawa, działać przeciw rokoszansom podług rozkazów władz wyższych, a nawet w razie nagłym nie czekając onych rozkazu. Władze wyższe, będą mogły, jeżeli osądzą za potrzebę, rozciągnąć ustanowę naczelników wojskowych tych obwodów, na obwody inne gubernii Wileńskiej, a nawet na obwody gubernii, które niegdys tworzyły część Polski, w razie, gdzie tego uczują potrzebę; natenczas co do rzeczy cywilnych, naczelnicy obwodów będą wprost pod rozkazami gubernatora cywilnego.

Innym ukazem tej samej daty, generał major Schirmann, mianowany jest tymczasowym naczelnikiem 4 obwodów gubernii Wileńskiej, które tworzą Żmudź.

Wielka Brytaniya i Irlandyja.

W dniu 20. czerwca o godzinie 4tej z południa odprawił król kapitułę orderu podwiązki

w pałacu St. James, dla obrania księcia Brunswickiego członkiem tego orderu, ponieważ podług przepisów prawa przed 30 laty zapadłych, monarcha ma prawo przyjmować na członka potomków Józego II. bez względu na liczbę członków, na które wedle pierwotnych statutów order ten ograniczać się winien. Książęta Kumberlandy, Sussex, Gloucester, Northumberland, Dorset i t. d., jakoteż królowa, księżna Gloucester, księżniczka Augusta, Landgrafini Hessenhomburska, w. księżna Wajmarska ze swojemi damami, znajdowali się na tym obrzędzie i siedzieli po lewej stronie króla. Po prawej stało krzesło dla księcia Brunswickiego. Dwaj najmłodszy rycerze, hr. Grey i książę Bedford wprowadzili księcia, poczem król jmc włożył nań ozdobę orderu i uściśkał go. Po uroczystości orderowej odprawił król radę tajną, na której naradzano się nad mową od tronu, dla rozpoczęcia posiedzeń parlamentowych i takową przyjęto. Wydano także rozkazy, aby rada tajna wydała uwiadomienie względem środków przeciw wdzieraniu się cholery. Księżna Sasko Wejmarska i książę Brunswicki jedli w dniu 20. u lorda i lady Ravenswerth w Fulham. W dniu 19. hr. Grey i lord Althorp dawali wielkie parlamentowe obiady, pierwszy parom, którzy terazniejszą administracyją wspierają, a drugi blisko 30 członkom izby niższej.

Francyja.

Monitor z d. 25. czerwca zawięra królewskie postanowienie treści następującej: Ludwik Filip król Francuzów; na raport naszego ministra sekretarza stanu spraw wewnętrznych, prezydenta rady ministrów, postanowiliśmy i stanowimy co następuje: Art. I. Rozporządzenie naszego postanowienia z d. 31. maja b. r., którym izba parów i izba deputowanych zwołana jest na dzień 9. sierpnia zostaje cofniętém. Art. II. Izba parów i izba deputowanych zbiorą się w d. 23. lipca. Art. III. Nasz minister sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych, prezes rady ministrów, upoważniony do wykonania niniejszego postanowienia, które powinno być w zbiorze ustaw umieszczone. Dan w Kolmarze d. 22. czerwca 1831. Ludwik Filip. Na rozkaz króla, minister sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych, prezes rady ministrów: Kazimierz Perier.

Cesarz dom Pedro przybył w d. 21. czerwca z Cherbourg do Rouen, a nazajutrz pojechał do Kaletu, z kąd zamysła popłynąć do Anglii. Cesarzowa została w Cherbourg i czeka na powrót swojego małżonka, dla udania się z nim do Monachijum. Cesarstwo ichmość zamysłają osiąść później we Francyi. Królowa donna Ma-

ryja da Gloria (jadąca pod imieniem księżnej Oporto) spodziewana jest w Brest.

Gazety paryżkie zawierają następujący list mar. Rezende do francuzkiego ministra spraw zewnętrznych, hr. Sebastiani, pisany pod d. 15. czerwca z Cherboursa: »Panie hrabio! Mam zaszczyt udać się do jw. pana w charakterze moim jako szambelan cesarza dom Pedro, jedyny urząd, którego nie złożyłem i który do śmierci piastować sobie życzę, dla oznajmienia jw. panu, że cesarz i cesarzowa jesteśmy, jego dostojna matka i córka, postanowili przyjąć tytuł: księżę i księżna Braganza, który się im należy i łączy się ze wspomnieniami, drogiemi jego dostojnej rodziny, i dynastyi, którą opatrzność na tronie francuzkim osadziła. Przyjmij jw. panie zapewnienie mojego szczególnego poważania i t. d. (Podp.) Margr. Rezende.« — Do listu tego dołączona była nota dyplomatyczna, w której pan Rezende oznajmia, że składa swoje obowiązki jako poseł brazylijski na francuzkim dworze.

Sąd królewski paryżki wydał pod d. 21. czerwca pod prezydencyją pana Segurier jednogłośnie wyrok, że księżę Bourbon sam sobie odjął życie.

W d. 21. z. m. umarł hr. Montalembert, par Francyi, po długiej i dotkliwej chorobie.

Temps donosi pod d. 24. czerwca: Urzędnik umieszczony przy telegrafii w Strasburgu został w d. 20. czerwca od piorunu uderzony i natychmiast żyć przestał. Zdarzenie to zaszło w kilka minut po zwiedzeniu telegrafu przez króla.

Semaphore donosi, że eskadra kontradmirała Hugon spothana była w d. 15. czerwca o 45 mil od Toulonu ku zachodowi. Płynęła ku zachodowi.

Monitor z d. 22. czerwca zawiera następujące objaśnienie: »Dzisiejszy *Constitutionell* w długim artykule swoim względem interesów włoskich mówi o przypiskach francuzkiego posta w Neapolu p. Latour-Maubourga na brzegach noty, którą mu w styczniu względem planu do powstania w Romani przełożono. Dziennik ten daje do zrozumienia, iż pan Ganay, sprawujący interesa francuzkie we Florencyi, przyrzekł około tego samego czasu powstańcom Bolonii pomoc rządu francuzkiego. Nakoniec utrzymuje ten dziennik, iż minister spraw zewnętrznych był o tém uwiadomiony, a ponieważ swoich agentów nie odwołał, przeto potwierdził ich postępowanie i mowy ich usankcjonował. Upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że wszystkie te podania są fałszywe. Pan Latour-Maubourg nie zrobił żadnych przypisków do noty; pan Ganay nie da-

wał żadnego przyrzeczenia imieniem rządu francuzkiego, któryto rząd podówczas, o którym mowa, reprezentowany był we Florencyi przez pana de la Noue; minister spraw zewnętrznych nie wiedział nigdy o projektach do powstania w Bolonii, i takowe odkryty mu dopiero zdarzenia.

W obszernej liście obywateli, umieszczonej w *Monitorze*, którym przyznano medale lipcowe, nważają imiona 11 kobiet a 7 dziewcząt.

Monitor zawiera wykaz tabelaryczny, podług którego z 25,692 oficerów gwardyi narodowej w 22 departamentach, 199 nie wykonało przysięgi; 683 było nieobecnych. Wzyszey inni wykonali przysięgę.

Jerent Kuryjera Francuzkiego, pan Valentin de Lapelouse, został przez sąd przysięgłych departamentu Sekwany w d. 18. a. m. z powodu raportu względem dawniejszego posiadzenia tegoż sądu, którego członków obwiniał o stronnictwo, na miesięczne więsienie i karę pieniężną 2000 franków skazany.

Niemcy.

W d. 24. czerwca z południa o 2 1/2 odplynął okręt parny »Mikołaj I.« pod kapitanem N. W. Stahl z Travemünde do Petersburga. Pomiędzy podróżnymi znajdowali się: pan Ribeaupierre ze swoją rodziną; generał lejtnant Orłow, pułkownik gwardyi ces. Sieniawin, hrabina Wołkońska z rodziną, dwóch angielskich lekarzy (panowie Russel i Barry) wysłani przez rząd angielski dla uważania cholery w zarażonych okolicach, hrabiowie Gołowkin i Tołstoj, generałowie Warpachowski i Djaków, księżna Gagarin i generałowa Djakowowa.

Gazeta Mogoncka donosi pod d. 16. czerwca: »Dzisiaj na uroczystym posiedzeniu wysoce postanowionej komisji centralnej żeglugi na Renie ratyfikacje dostojnych monarchów, układu zawartego pod d. 31. marca r. b., a tyczącego się żeglugi na Renie, formalnie wymienione zostały, a wykonanie tego nowego porządku na następnny 17ty lipca postanowiono. Akt ten, który bezwzględnie prędko teraz dojdzie do publicznej wiadomości, nowy tworzyć będzie rozdział w roznikach handlu i żeglugi na Renie. Od czasu, jak akt ten do skutku przyprowadzony zostanie, spadną więzy, które już od wieków wolną dotąd rzekę pętały, więcej jeszcze bramy wychodowe tej wspaniałej rzeki do niezmiernego oceanu, dla handlu i żeglugi po Renie, otwarte będą!«

(Wiadomości z teatru wojny zobacz w nadzwyczajnym dodatku.)

DODATEK NADZWYCZAJNY

do nru. 82. Gazety Iwowskiej z r. 1831.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 1. lipca r. b. —

Przeglądanie papierów zabranych w dniu onegdajszym ciągnie się jak najstaranniej; lecz ponieważ ich jest wiele nie mogło być jeszcze ukończonych. Tym czasem biega ogromna masa bajek. Zważać jednak należy, iż nawet między uwięzionymi są tacy (jak urzędowe niesie ogłoszenie) którzy nie z powodu podejrzeń, lecz dla tego przytrzymani, iż zostawali w bliższych dla tego przytrzymani, iż zostawali w bliższych prywatnych stosunkach z obwinionymi; krok podobny doradzała ostrożność, zwłaszcza w przedmiocie tak ważnym. Mogą więc być między uwięzionymi i zupełnie niewinni; jakoż już słychać, iż w papierach pułkownika Słupeckiego, nie tylko nie masz nic podejrzanego, lecz owszem widać jego uczucia patryjotyczne.

Z resztą, jak z jednej strony skład komisji przeglądający papiery może zaspokoić wymagania opinii publicznej, tak też i wyznaczenie sądu wojennego dowodzi podobnejże troskliwości.

Słychać, iż za generałem Kurutą i Knorringiem pociągnął także korpus Kreutza dla działania przeciwko powstaniu Litwy.

Dowiadujemy się, że generał Rüdiger dla tego był przeszedł Wieprz, iż przez Podlaskie miał przeprowadzić 2000 koni dla głównej armii, której jazda i zaprzęgi są bardzo zmniejszone.

W Płockim Rosyjanie cofnęli się zupełnie z obwodu lipnowskiego, i Płock jest przez nich opuszczony, lecz zdaje się, iż chcą zatrzymać linię od Wyszogrodu do Pultuska. W Podlaskiem około Siedlec kręca się tylko ich patrole.

Z — tamtąd d. 2. lipca. —

Feldmarszałek Paszkiewicz przybył dnia 25. do wojska. W Łomży najprzód lustrował stojące tam oddziały, następnie kolejną w tych dniach odbywał przeglądy i wojska w różnych jego stanowiskach. Dla tego pojedyncze oddziały posunięte na przód, cofały się ku głównym swoim korpusom, jak n. p. od Stoczka i Seroczyna w Podlaskiem, lub od Płońska w Płockiem.

Z dywizji, która przybyła pod dowództwem generała Kaysarów z Wołynia, znajdowało się d. 29. z. m. m. okolicy Zamościa blisko 4,000 ludzi.

Izba senatorska i poselska, na przedstawienie rządu narodowego i po wysłuchaniu zdania komisji sejmowych, zważywszy, iż zbyt wielka stosunkowa ilość biletów pięćdziesięcio-złotowych jest powodem zatamowania handlu i sprawa znaczne w codziennych stosunkach niedogodności uchwaliły dnia wczorajszego, co następuje:

1) Rząd narodowy upoważni bank polski do wybicia i wypuszczenia, pod ścisłym nadzorem komisji umorzenia, biletów jedno-złotowych i dwa-złotowych za sumę 10 milion. złtp. Bilety 1- i 2-złotowe, równie jak inne bilety kassowe i bankowe na monetę brzęczącą przez kasę banku na każde żądanie wymienianemi będą.

2) W miarę ich wypuszczenia, bank polski oddawać będzie komisji umorzenia dług krajowego wyrównyującą ilość w biletach bankowych 50złotowych, które w obec komisji umorzenia publicznie spalone będą.

3) Członkowie banku odpowiedzialni będą z osób i majątków, jeźliby dopuścili, aby ogólna summa biletów bankowych, biletów kassowych, tudzież 1- i 2-złotowych, przenosić miała uposażenie banku, terazniejsze lub później powiększyć się mające. Do równej odpowiedzialności pociągnięci będą członkowie komisji umorzenia, gdyby takowe wykroczenie przeciw prawu z ich wiedzą nastąpiło.

— Z tamtąd d. 3. lipca. —

Raport wodza naczelnego do rządu narodowego z Warszawy dnia 1. lipca r. b.

Mam zaszczyt przestać rządowi narodowemu szczegółowy raport, o czynnościach generała dywizji Giełgud od dnia 26. maja aż do 15. czerwca r. b. jak następuje:

Stosownie do danego przezemnie rozkazu generał Giełgud w nocy dnia 26. na 27. maja udał się do Łomży chaussą wiodącą do Kowna, zostawiwszy za sobą spalone mosty na Narwi, celem doścignienia korpusu Sakena, który jak doszła go wiadomość, znajdował się między Grajewem a Rajgrodem, i był przedzielony korpusem pułkownika Sierakowskiego.

Dnia 28. maja generał Giełgud przybył do Grajewa wieczorem, gdzie zastał oddział wojska pod dowództwem pułkownika Sierakowskiego, ucierający się od dni kilku w małych potyczkach i podjazdach z korpusem Sakena, który

obrawszy około Rajgroda mocną między dwoma jeziorami pozycję, stał spokojnie umocniając góry z drugiej strony Rajgroda ciągnące się za rzeczką celem zapewnienia sobie stałego punktu oparcia, na przypadek nadejścia większej siły z naszej strony.

Jenerał Giełgud nazajutrz rano ze dniem, udał się z powiększonym korpusem wprost chausasă do Rajgroda o mil. 2 odległego. Około godziny 8 z rana przednia straż składająca się z jazdy i pułku 2 strzelców pieszych mając na czele jenerała Dembińskiego i pułkownika Valentina, napotkała pod wsią Miecze szpicę nieprzyjacielską, za którą postępując śpiesznie, natrafiła za jeziorem zwanem Czarne, od wiorst 3 od Rajgroda, korpus nieprzyjacielski, uszkkowany po za lasem.

Po rozpoznaniu pozycyi, jenerał Giełgud wydał rozkaz, aby 10 dział pozycyjnych zajęło stanowisko pod lasem, które pułkownik Piętka już pod gęstym ogniem armatnim nieprzyjaciela, osobiście na korzystną wprost Rajgroda pozycją wprowadził. W assekuracyi na lewo postawiono 7 pułk liniowy i batalijon 4 pułku strzelców pieszych, na prawe zaś skrzydło 2 batalijony pułku 4 strzelców pieszych. W rezerwie zatrzymano pułki 18 i 19 piechoty liniowej i 4ty batalijon pułku 3 strzelców pieszych.

Po odparciu ataku nieprzyjaciela na lewe nasze skrzydło, widząc, iż zamysła uporczywie bronić odwrotu swego prawego skrzydła, rozkazał jenerał Giełgud środkowi i prawemu skrzydłu iść naprzód w kolumnach do ataku; z drugiej strony pułkownik Valentin na czele pierwszego batalijonu czwartego pułku strzelców pieszych dostrzegłszy, że kolumna nieprzyjacielskiej piechoty, w lesie ukryta na lewym skrzydle, tył naszym zabrać usiłuje, natarł na nią, w części zabrał w niewolę, a resztę do odwrotu zmusił. Nieprzyjaciel przekonawszy się, że się oprzeć nie zdoła, zaczął ustępować, z czego korzystając jenerał Dembiński wysłał jazdę pod dowództwem podpułkownika Brzeżańskiego w celu, aby odcięła drogę do miasta kilku kolumnom piechoty, już przez zajęcie pozycyi nieprzyjacielskiej przez pułkownika Piętkę mocnym ogniem działowym rażonej. Jazda Płocka udała się ua lewo chausasă; jeden szwadron jazdy poznańskiej z jenerałem Dembińskim postępował po chausasă, drugi zaś szwadron teje jazdy zaledwie, 60 ludzi złożony, pod dowództwem podpułkownika Brzeżańskiego i majora Potulickiego, napadłszy w wąwozie po nad jeziorem na jednę kolumnę, odciął ją i pomimo siłnego oporu w niewolę zabrał.

Później tenże drugi szwadron od jeziora, a pierwszy pod dowództwem majora Mycielskiego od chausasă natarły mężnie na piechotę w mieście z po za domów i parkanów gęstym ogniem broniącą się i znaczną jej część wraz z pułkownikiem i 8 oficerami w niewolę zabrały.

W tym właśnie czasie 7 pułk liniowy na rozkaz jenerała Rohland przy odgłosie bębnów, pod dowództwem pułkownika Oborskiego, z nadstawionym bagnetem wszedł do miasta, i resztę broniącej się piechoty zabrał, oddział zaś z batalijonu 3go tegoż pułku pod dowództwem kapitana, Ludwika Michałowskiego i porucznika Barańskiego z 60 ludzi złożony przedarłszy się do miasta przez parkany i płoty, pospieszył w assekuracyją dział pozycyjnych, stojących na lewym naszym skrzydle obok kościoła. Wyparty nieprzyjaciel z miasta, zajął drugie mocnione stanowisko za rzeką, broniąc przejścia przez most. W ten czas postrzegłszy, że nieprzyjaciel największe swoje siły na swoim lewym skrzydle rozwija i przekonany, że tylko silnym natarciem na ten punkt bitwę zadecydować można, rozkazał jenerał Giełgud batalijonowi 7 pułku piechoty pod dowództwem majora Jaromy, udać się na prawe skrzydło przez bród dosyć głęboki, pod spalony przez nieprzyjaciela wioską Budy Rybczane zwaną. Na prost brodu nieprzyjaciel zamieniwszy w blokhaus stodołę i samą rzekę przegrodziwszy ostrokołami, bronił przejścia gęstym ogniem z blokhausu i bateryi usypanej, na wzgórze; pułkownik Koss posłany tam z 4 działami lekkimi i 3ma batalijonami piechoty, któremi po bardzo mocnym oporze piechotę nieprzyjacielską wypart z blokhausu i cofającą się kartaczowemi strzałami znaczną zadał klęskę.

W tymże czasie piechota nasza, a na samprzód kompania 4 batalijonu 2go, pułku 7, piechoty, pod dowództwem kapitana Krosnowskiego, przeszła w bród rzekę, a kompanija pontonijerów, dowodzona przez kapitana Olexińskiego, pod gęstym ogniem działowym na wskazanem miejscu przez pułkownika Ważniewskiego i w jego obecności, z wielkim pośpiechem postawiwszy most, przeprowadziła 4 działa lekkie na drugą stronę rzeki. Tym czasem jenerał Giełgud rozkazał pułkownikowi Koss, aby z jednym batalijonem pułku 18 i batalijonem 7 liniowego i 4 strzelców pieszych, udał się naprzód. Nieprzyjaciel widząc, że tym sposobem piechota nasza bok jego lewemu skrzydłu zabiera, natychmiast swe działa z pozycyi korzystnie dotąd używanej sprowadził, na wszystkich punktach cofać się zaczął, a nam plac bitwy i zwycięstwo zostawił.

W tym samym czasie pułk 19 piechoty pro-

wadzony przez swego dowódcę pułkownika Szymanowskiego, stojący w przód w assekuracji 6 dział pozycyjnych obok kościoła, poszedł śmiało na most, dotąd przez nieprzyjaciela broniony działowemi strzałami z prawej i lewej strony chaussée.

Odtąd korpus generała Giełgud zaczął na wszystkich punktach ścigać nieprzyjaciela, który z największym pośpiechem chaussą do Augustowa się udał. Brak przecież dostatecznej ilości jazdy i znużenie żołnierza uporczywą bitwą i wielkim marszem, nie dozwoliły dosyć śpiesznie za nieprzyjacielem postępować, aby odnieść korzyści, do jakich jego odwrót nastęrczał sposobność.

Tak bóg pobłogosławił pierwszym krokom naszym w marszu na Litwę. Nieprzyjaciel stracił w tej walce dwa tysiące kilkaset ludzi, około 1200 z jednym oficerem wyższym i 9 niższymi w nasze dostało się ręce, nieprzyjacielski pułkownik Wołków poległ w blokhauzie, jeden z jego generałów ranny.

Nasza strata w rannych i zabitych nie dochodzi 200 ludzi. Między ostatnimi najdotkliwszą ponieśliśmy stratę w osobie majora jazdy poznańskiej, Franciszka hr. Mycielskiego. W tym dniu polegli: kapitan 18go pułku Luboradzki, podporucznik pułku 19go Januskiewicz, podporucznik pułku 4go strzelców pieszych Rüdiger i żołnierz szwadronu poznańskiego, Teofil Radoński, którzy również na pochlebne zastługują wspomnienie.

Nieprzyjaciel po bitwie pod Rajgrodem dniem i nocą cofając się, odjął generałowi Giełgud nadzieję doścignienia go pod Kownem; z drugiej strony tenże generał mając pewne doniesienie, że na całej Żmudzi jest powstanie i tłumy uzbrojonych i gotowych do boju powstańców czekają tylko chwili wstąpienia na swoją ziemię wojska polskiego, zmienił plan swój pierwiastkowy, i zwróciwszy się na lewo, postanowił przeprowadzić korpus swój przez Niemen w okolicy między Jurborgiem i Wieloną. Generał Giełgud wysłał jednak poprzednio oddział wojska pod dowództwem generała Dembińskiego chaussą wprost ku Kownu, celem zamaskowania nieprzyjacielowi przeprowy całego swego korpusu. Plan ten przywiedziony został do skutku pod wsią Giełgudzka. W przeciągu 24 godzin most rzucony na Niemnie przez kompaniją pontonierów przeprowadził wojsko na prawy brzeg tej rzeki, które wstąpiło na żmudzką ziemię.

Tymczasem generał Dembiński przybył naprost Rowna do Alexoty, ukazawszy się nieprzyjacielowi, spalił most na Niemnie i złączył się podług odebranych instrukcyj z korpusem generała

Giełgud na drugiej stronie Niemna. Z tamąd generał Giełgud udał się do Kiejdan, jako punktu centralnego powstania Żmudzi i Litwy, z kąd dalsze swoje działania, w celu wspierania powstańców rozpoczął. Tam liczne oddziały, nie mogące się dotąd połączyć i wspólnie działać, z przyczyny wojsk rossyjskich, w różnych kierunkach zaczęły do naszego wojska przybywać, tak, że się już przeszło 6000 piechoty uzbrojonej po większej części w strzelby, i znaczna liczba jazdy przy korpusie generała Giełgud znajdowała.

W Kiejdanach przybył do generała Giełgud generał Chłapowski, którego korpus stał o 5 mil dalej w mieście Janowie, a odebrawszy instrukcją udania się przed głównem naszym wojskiem ku Wilnu, znajduje się w bliskości pomienionego miasta.

Sam generał Giełgud postępował ku Wilnu, a chcąc jednakże całą Żmudź oczyścić z wojsk nieprzyjacielskich, wysłał w stronę północno-zachodnią ku Połądze pułkownika Szymanowskiego z dwoma batalijonami pułku 19go piechoty liniowej, z dwoma lekkimi działami i kadrami do formowania jazdy, dawszy mu rozkaz zajęcia Połągi i wspierania organizacyi siły zbrojonej na Żmudzi.

Podług raportu, złożonego generałowi Giełgud, już się z oddziałem generała Dembińskiego przeszło 5000 powstańców połączyło, Kowno już także w naszym jest ręku.

Podpułkownik Zaliwski ze swoim oddziałem partyzantów wyszedł z obwodu Maryjampolskiego, i przeprawiwszy się przez Niemen, zajął to przez nieprzyjaciela opuszczone miasto i znalazł tam wielkie zapasy potrzeb wojskowych.

Po tych działaniach wojennych generał Giełgud zwrócił szczególnie uwagę na organizacyją potrzebnego nam wojska, i w tym celu ustanowił rząd centralny, tymczasowy pod przewodnictwem generała Tyszkiewicza.

Raport wodza naczelnego do rządu narodowego z Warszawy dnia 1. lipca r. b.

Mam zaszczyt przesłać rządowi narodowemu raport z czynności generała brygady Chłapowskiego, od dnia 21. maja do 11. czerwca r. b. jak następuje:

Generał Chłapowski zbliżywszy się do granicy naszych zabranych prowincyj, przeszedł ją w nocy z dnia 21. na 22. maja, tegoż dnia wysłał oddział do Brańska, któremu się załoga z kilkunastu Rossyjan złożona, magazyn strzeżący, poddała, drugi ku Białostokowi, sam zaś pomaszerował pod Bielsk. Nad wieczorem garnizon tego miasta z 500 ludzi złożony, ledwo

pod bronią stanawszy złożył ją po uderzeniu na niego pułku 1go ułanów.

Na gościńcu od Brześcia tegoż wieczora pułkownik Szarnhorst, adjutant w. księcia Michała, ujęty został.

Dnia 23. maja generał Chtapowski dowiedziawszy się, że pułk piechoty żytomierskiej, dwa działa i jeden szwadron ułanów, bronią po nad puszcza powstańców z różnych stron ściganym wyjścia na drogę do Białowieży, pomaszerował pod Hajnowszczyznę, gdzie nieprzyjaciel pod dowództwem generała Lindenau pozycyję za wsią trzymał. Szwadron naszych ułanów przebył wieś szóstkami pod ogniem dział i piechoty, za wsią na lewo stojącej, uderzył na nią i rozbił. Do drugiej kolumny na prawo rozkazał generał Chtapowski na wystrzał karabinowy dać kilka razy ognia kartaczami; zmieszana tym ogniem piechotę, ten sam szwadron naszych ułanów rozbił, zabrał przytem jedno działo, drugie niedobitki w las uprowadził.

W pierwszej szarzy porucznik z pułku 2ogo piechoty liniowej, Grotkowski, zginął śmiercią walecznych, kanonik Loga bagnietem w rękę pchnięty; w drugiej adjutant generała Chtapowskiego, Potworowski, karteczem mocno, a żołnierze ze szwadronu poznańskiego, Niepokóyczycki, w głowę lekko ranni.

Dnia 24. maja generał Chtapowski przeszedł Narewkę i udał się do Masiewa, gdzie się do niego kilkudziesiąt powstańców z białowieżskiej puszczy przyłączyło. Tym, pod dowództwem Szretera poruczył obronę mostów przeciw Kozakom za nim idącym.

Dnia 25. i 26. maja poruszenie ku Stonimowi, którego garnizon 2000 wynosił, uskutecznióm zostało; d. 27. i 28. t. m. generał Chtapowski pomaszerował w lewo i przebył Niemen pod Zelwianami na lewo od Mostów, przez to zaalarmował Grodno, sam spokojnie Libioką i Dziłwę przeszedłszy, w dniu 31. maja pod Lidą szczęścią plutonami ułanów, z kompanije pułku wileńskiego piechoty i dwa działa po mocnej utarczce zabrał.

Zszedłszy na lewo z gościńca wileńskiego, na którym garnizon Wilna był w poruszeniu, generał Chtapowski wszedł w powiat Trocki, gdzie się z pewnością powstańców zastać spodziewał, jakoż. najajurcz po potyczce z Kozakami w Uzuńsciu, w której się 27 w niewolę naszą dostało, złączył się z nimi.

Dnia 10. czerwca generał Chtapowski przebył Wilią pod Janowem, a odebrawszy pewną wia-

domość o przejściu generała Giełgud przez Niemen pod Wielonami pośpieszył sam do niego pod Kieydany, a złożywszy mu jako starszemu generałowi instrukcyję od rządu odebraną, sam pod jego dowództwem pozostał.

Pięć dział z zaprzęgiem i 1500 karabinów i tyleż niewolników, między którymi 2 sztabsoficcerów i 20 oficerów niższych zdobyto w ciągu tej wyprawy. Niewolników wszystkich prócz oficerów puszczono na wolność.

Prócz tego korpus jen. Chtapowskiego przeciał komunikacyję nieprzyjacielowi i paralizował jego zabiegi w zbieraniu rekrutów i magazynów.

Raport wodza naczelnego do rządu narodowego z Warszawy dnia 2. lipca r. b.

Mam zaszczyt donieść rządowi narodowemu, iż odebrałem raport od generała Giełguda, podług którego tenże generał przedsięwziął na dniu 19. b. m. z częścią korpusu swojego mocne rozpoznanie na stanowisko nieprzyjacielskie przed Wilnem. Nieprzyjaciel skoncentrowawszy tam niemal wszystkie siły, które ma na Litwie, wystąpił przeciw naszym tak mocno, iż generał Giełgud nie mógł się spodziewać pokonać go walną bitwą, odstąpił więc w swoje stanowisko, a następnie o dwa marsze od Wilna.

Strata w tym dniu wynosi po kilka set ludzi z każdej strony.

W tém spotkaniu, nie miały żadnego udziału korpusy generała Dembińskiego, działający po drugiej stronie Wili i korpus generała Szymanowskiego wysłany przeciwko Połdże.

Ostatnie wiadomości z Litwy dochodzą do dnia 23. czerwca.

Formacyja nowych pułków postępowała spiesznie i porządnie.

Raport wodza naczelnego do rządu narodowego z Warszawy dnia 2. lipca r. b.

Do licznych klęsk, które winni jesteśmy nieprzyjacielowi, należy cholera morbus. Ta fatalna choroba przez wojsko rossyjskie do granic naszych wniesiona, okazuje się niebawem, gdziekolwiek zjawią się jego zastępy. Tak n. p. korpus nieprzyjacielski ukazał się momentalnie w Płocku; wyszedł z tamtąd i w odległe oddalił się strony, ani jednego człeka po sobie nie zostawiwszy, jedną tylko cholere, która się tam zaraż po jego przejściu objawiła. Raczy przeto rząd narodowy obmyślić zaradcze środki, ile że wypaść może dla wojska narodowego, działającego w województwie Płockiem.